

# GAZETA W. KRÓLESTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

czwórtrocznic dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 18. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać wyższemu nauczycielowi gimnazjalnemu, emerytowi, profesorowi Dr. Hopfensack w Klewe w obwodzie rej. dysseldorfskiej; i dzierżawcy dóbr narodowych p. amtmanowi Krieger w Heilsbergu w obwodzie rej. królewieckiej order orła czerwonego 4 kl.; a nauczycielowi Keil w Wilkowie w powiecie świnińskim powszechną oznakę honorową; i zamianować sędziów powiatowych p. Heintze w Czarnkowie, p. Holz w Wieleniu, p. Daniłowickiego w Szubinie i Gottszewskiego w Wągrówcu radcami sądów powiatowych, i nadać rzecznikom i notaryuszom p. Kellermanowi w Gnieźnie i Kesslerowi w Inowrocławiu charakter radców sprawiedliwości i rendantowi kasy salaryjnej sądu powiatowego w Bydgoszczy p. Remus charakter radcy rachunkowego; i runikowi miejskiemu Wilhelmowi Karolowi Edwardowi Siegel tu przydomek królewskiego nadwornego runika, oraz potwierdzić dotychczasowego ławnika, radcę sprawiedliwości Barre stosownie do wyboru reprezentantów miasta Paderborn, ławnikiem miasta Paderborn na dalsze lat sześć.

Berlin. — Najświeższe wiadomości. Sprawa holsztyńska jeszcze nie skończona. Dania bowiem odrzuciła najnowsze żądania niemieckie, co ponieważ żadnych wprost nie czyniono, tyle znaczy, że rząd duński wzdyga się uznać interpretacją, jaką Prusy i Austria w instrukcyach swych z 20. Maja nadały nocie duńskiej z 13. Maja. Ponieważ owa instrukcja zamierza z formalnej koncesji Danii uczynić realną, rzeczywistą, należy przeto teraz, jak to też zastrzeżono sobie w instrukcji pruskiej, odnieść się do interwencji rzeszy niemieckiej. Tego samego zdania jest i Austria, która nie przestała i na chwilę odstępować Prus, która owszem z nimi zgodna działa energicznie.

Monitor belgijski ogłasza uchwałę królewską z 13. Czerwca, przez którą na wniosek ministra spraw wewnętrznych i za sprawą rady ministrów, sesya prawodawcza z 1856—1857 zamknięta została. (Zobacz niżej Belgia.)

Frankfurt, 13. Czerwca. — Gaz. kolońska donosi: w jednej z najbliższej sesji związku niemieckiego oczekiwać należy nader ważnej propozycji dla handlu niemiecko-francuskiego. W skutek projektu mostu kamiennego przez Ren pod Kolonią zwróconą została uwaga Francji na błąd, jaki popełniła, że nie ubiegła Prus, i dla tego ministerstwo robót publicznych w Paryżu, podniosło na nowo dawniejszy plan wystawienia mostu kamiennego przez Ren pod Stasburgiem, i z powodu tego zapytał się rząd badeński, który miał mu odpowiedzieć, że należy pierw postarać się o zatwierdzenie rzeszy niemieckiej. Wątpią, aby to nastąpiło.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 15. Czerwca. — W dniu wczorajszym pomimo niepogody, wyścigi konne miały miejsce, publiczność nawet w znacznej liczbie na nie się zgromadziła. Według programu wszystko się odbyło. Oto rezultat wyścigów i imiona szczęśliwych zwycięzców.

Kolej I. Nagroda towarzystwa rsr. 150, bieg bez przeszkód werst 2, zwycięstwo podwójne, stawka dukatów 15.

Stawili się konie:

Renner, ogier gniady ze stada Rządowego; Quiproquo, ogier gniady Ludwika Grabowskiego i Alarm, ogier gniady hrabiny Augustowej Potockiej.

O nagrodę jednak ubiegały się tylko: Renner i Alarm, Quiproquo bowiem z samego zaraz początku został dystansowany. Tak za pierwszym jak i za drugim razem zwyciężył Renner, koń ze stada Rządowego.

Kolej II. Nagroda rsr. 3000. Union-Stakes, na lat trzy, 1857, 1858 i 1859, bieg bez przeszkód werst 3½. Ogiery krwi czystej wszystkich krajów.

Meldowane były konie:

Aliwal, ogier skarogniady Wł. hr. Zamoyskiego; Condor, ogier gniady Adama hr. Krasińskiego; Flatterer, ogier gniady Witolda Mniewskiego i Uncle-Tom, ogier skarogniady hr. Lendorfa; trzy jednak tylko ostatnie ścigały się, a Flatterer otrzymał zwycięstwo.

Kolej III. Nagroda towarzystwa, kielich srebrny wartości rsr. 150 i gotowizną rsr. 50, bieg bez przeszkód wersta 1 i pół, zwycięstwo pojedyncze.

Ubiegały się o zwycięstwo:

Black-Rose, klacz kara hr. Witolda Wołłowicza; Retriwer, ogier gniady i Rywał, ogier gniady ze stada Rządowego; Graziella, klacz skarogniady Ludwika Grabowskiego i Dobosz, ogier skarogniady hr. Augustowej Potockiej. Pierwsza do mety dobiegła Black-Rose.

Kolej IV, zawierająca propozycją hr. Witolda Wołłowicza i kolej V, propozycją Witolda Mniewskiego, zostały odłożone.

W następstwie odbyły się wyścigi kolejną VI programu objęte: Nagroda towarzystwa puhar srebrny wartości rsr. 100, gonitwa z czterema przeszkodami, po cztery stopy wysokimi.

Wystąpili w szranki:

Wł. hr. Zamoyski, Witold Mniewski i Witold hr. Wołłowicz, na ogierze siwym Witolda Mniewskiego. Zwycięzcą został Wł. hr. Zamoyski.

Wyścigi dnia tego zakończone zostały gonitwą koni włościańskich.

Wystąpili w zawody:

Wojciech Borkowski z Czerniakowa, Piotr Goździk z Służewa i Józef Żebrowski z Wyczółek.

Całkowita nagroda rsr. 30, przyznana została Borkowskiemu, jego bowiem klacz dotrzymała placu.

## Francya.

Paryż, 14. Czerwca. — Monitor donosi dzisiaj urzędownie, że cesarz odebrał wczoraj przysięgę od hrabiego Germiny, jako naczelnika banku Francyi.

— Minister wojny odebrał od generał-gubernatora Algierji następującą depezę, datowaną z Suk-el-Arba, 9. Czerwca: Gmina Beni-Setka podziła się dzisiaj. Prase około dróg i warowni nie ustają. — Pogoda ciągle sprzyja, stan zdrowia w wojsku wyborny.

— Dnia 9. Czerwca zaczęły się sprzęty w Metszydzie. Żniwo w całej Algierji tak co do ilości jako i jakości bardzo obfite.

## PIĘŚNI LUDU POLSKIEGO.

Zebrał i wydał Oskar Kolberg.

Warszawa 1857. Nakł. wyd.

Jeszcze w r. 1842 autor powyższego zbioru podał do druku część zebranych pieśni, które też ukazały się niebawem w nakładzie J. K. Zupańskiego w Poznaniu w 4ce w ozdobnym wydaniu. Dopelnienie więc tego jest obecne grube w 8ce dzieło o 450 stronach. Różnica między tamtą częścią a tą zachodzi jednak nie tylko w formie ale i w sposobie wydania; tamto były pieśni ułożone do śpiewu z podłożonym tekstem i gotowym akompaniamentem, tutaj zaś podał nam pan Kolberg melodyą samą w zarysie, tak jak ją notował za śpiewającym, wraz z tekstem zupełnym. Przy każdej pieśni jest kilka, kilkanaście, czasem kilkadziesiąt odmian, które spotykał w różnych okolicach. Cały zbiór rozpada się na dumy i pieśni i na tańce. W tych działach mieści się 41 numerów pieśni (bez wariantów) i 466 numerów tańców; zbierane są z różnych okolic ziemi polskiej, lecz nie porozdzielane według tychże, coby wiele było ułatwiałem dla badającego charakter pieśni poje-

dynczych prowincyj. Dokładna tabela alfabetyczna okolic w których pieśni zebrane, na końcu zamieszczona, wskazuje jak z rozlicznych stron kraju spotkały się one w tece p. Kolberga. Szkoda, że przynajmniej zaraz obok miasta czy wsi w tabeli nie ma podanej strony, na której jego śpiew pomieszczony, aby łatwiej się było znaleźć z tem czego kto szuka. Chcąc bowiem porównać jedne z drugimi, wiele trudności przychodzi w znalezieniu rozproszonych po całej ksiązce. Dziesięć wreszcie dobrych rycin kolorowanych wyobrazających ubiory w niektórych okolicach dzisiejszego Królestwa, dopełniają i ozdabiają zbiór.

Oceniając pracę pana Kolberga, przedewszystkiem przyznać mu należy, że jest sumienna i staranna. Jest to arcyważny nabytek dla literatury naszej; rozrzucone dawniej po różnych pismach, książkach pojedyncze pieśni, klechdy przez dyletantów literatury ludowej, mamy obecnie zgromadzone w bogaty pek kwiatów, które nie tylko barwą nęcić mogą, ale i mówią, bo prócz całkowitego tekstu jest i melodia nadająca im żywotną świeżość. Zebrał ich tyle razem, zestawień wszystkie warianty ze sobą, rozdzielił je potem — musiało być pracą nie małą, pracą mozol-

ną, trudną, którą tylko istotne zamiłowanie posuwać było w stanie; dla tego też dalecy od czczego schlebienia autorowi, oddajemy tylko należny szacunek i ocenienie pracy jego. Zważając na to, aby melodyę w całej swój mieszkawalności oddać, tak jak płynie z piersi ludu, tłumaczy się pan Kolberg w przedmowie, czemu w zbiorze swym zpiął ją w najprostszej formie, kluczem wiolinowym samym, bez ozdoby, rozwinięcia lub podłożenia akompaniamentu fortepianowego. Uznajemy w tem całą skusność i rozumie my ten szacunek dla czystości pieśni; niepodobna jednakże nie zrobić tu uwagi, że sposób ten ma w sobie tę niedogodność, że nie może być przystępnym dla ogółu muzycznego. Nie wszyscy grający bowiem są w stanie o własnych siłach rozwinąć podany sobie szkic, lub uzupełnić go akompaniamentem. Dla wykształceńszych w muzyce, dla poświęcających się tejże, ma tego rodzaju zbiór ogromną wartość, bo jest materialem nieprzebranym, z którego czerpać mogą najpiękniejsze przedmioty do kompozycji. Rozumiemy to jednak dobrze, że musiał autor tak się ograniczyć, choćby dla tego, że chcąc każdą piosnkę, kilkadziesiąt jej wariantów, każdy mazur, obertas czy krakowiak przysposobić do jakiego instrumentu,



— Towarzystwo kolei żelaznej z Bordeaux do Cette wzięło w dzierżawę kanał południowy od Tuluzy do Cette na lat dziewięćdziesiąt za dzierżawę roczną 1,300,000 fr.

— Minister spraw wewnętrznych zawiadomił urzędownie władze w Bagnonie, że cesarz i w tym roku pobejdzie w Biarritz. Otwarcie obozu w Chalons sur Marne nastąpi 25. Czerwca. Pewna liczba cudzoziemskich wyższych oficerów uzyskała pozwolenie przypatrzenia się manewrom gwardyi cesarskiej.

— Korespondent gaz. kolońskiej donosi z Paryża co następuje: Cesarz zaprosił przedwczoraj wszystkich w Paryżu obecnych marszałków do Saint-Cloud, chcąc z nimi spróbować jazdy na mały drodze szynowej z Saint-Cloud do Villeneuve l'Étang. Droga ta jest nowym rodzajem przenośnej kolei, przeznaczoną do połowego transportu armii. Dowiadujemy się, że przejazdka ta, pomimo iż cesarz sam kierował parochodem, nie powiodła się pomyślnie; wagon, w którym siedzieli wszyscy marszałkowie wyskoczył z szyn, i wszyscy w dość groźne wpadli niebezpieczeństwo, które jednakże minęło bez szkody i nikt nie poniósł szwanku najmniejszego. Prócz cesarza byli tam marszałkowie Reille, Baraguay d'Hilliers, Magnan, Vaillant, Pelissier, Canrobert i Bosquet. Niebezpieczeństwo powstało ztąd, że Najjaśniejszy dyrygent lokomotywę na zakręcie nie w porę zahamował.

### Anglia.

London, 14. Czerwca. — Wczoraj popołudniu przeniósł się dwór z zamku Windsorskiego do pałacu Buckingham. Wieczorem królowa, ks. Albert, królowa i książę Fryderyk Wilhelm pruski zaszczyli swą obecnością teatr Princess, na którym przedstawiono Ryszarda II Szekspira. — Chrzcist najmłodszej córki królowej odbędzie się pojutrze w pałacu Buckingham o godzinie 1ej. Znaczniejsi dygnitarze korony zaproszeni na tę ceremonię.

— Na przedwczorajszym posiedzeniu izby niższej przez sekretarza skarbu przedłożony budżet służby cywilnej (Civil Service Estimates), znajomy jest także pod nazwą budżetu wydatków pomieszanych (Miscellaneous Estimates), a nazwa ta trafna rzeczywiście, gdyż rubryka pomieniona obejmuje najróżnorodniejsze przedmioty, nie mogące przypaść pod żaden inny tytuł. Gałąź ta wydatków państwa od lat wielu w potężny rozrastała konar i narobiła wiele hałasu między oszczędnymi rachmistrzami izby, chociaż przyznać trzeba, iż w nim najpodejrzliwszy czytelnik nie znajdzie zamieszczonych sum na wsparcie wdów po bogatych jenerałach, ale natomiast np. 40,000 funt. na rzecz szkół a 50,000 funt. na sztuki piękne.

### Belgia.

Bruksela, 15. Czerwca. — Monitor belijski z 14. Czerwca zawiera na czele części urzędowej następujący akt:

#### Raport do króla.

Bruksela, 12. Czerwca 1857.

N. P. Dyskusya nad prawem o zakładach dobroczynnych przerwana została w sposób, którego roczniki parlamentarne nie mogą żadnego okazać przykładu. Przyjaciele naszych instytucji ubolewają nad czynami godnymi kary, które w niektórych miastach naszej spokojnej Belgii wywołały niespokojność. Odroczenie izb następczyło właściwą sposobność, aby ruch gwałtowny opinii publicznej powstrzymać; kraj miał porę zastanowić się, a rząd wolniej mógł pomyśleć o środkach konstytucyjnych, aby zadość uczynić wymaganiom położenia pełnego anomalii i trudności. Teraz gdy niespokojności przytłumione i bezpieczeństwo przywrócone zostało, oczekuje naród z ufnością decyzji WKMości dokonywającej dzieła zaspokojenia umysłów.

Jesteśmy tego przekonania, że wśród żywego rozdrażnienia chwilowo wygórowanej namiętności politycznej, każda dyskusya parlamentarna mogłaby być dla kraju źródłem zawiłań. W tem przekonaniu mamy honor proponować WKMci, aby raczyły wyrzec zamknięcie prawodawczej sesji z r. 1856—1857. Środek ten przerwie dyskusya nad projektem do prawa o zakładach dobroczynnych. Rząd proponuje przy otwarciu następnej sesji zawieszenie dyskusyi. Ministrowie W. K. Mości idą za głosem wielkiej powinności, gdy tak postępują. Świadek umiarkowanych i lojalnych zasad, które gabinet ożywiały zawsze, uznał WKMość z jak niesłusznym oburzeniem widzieliśmy zapoznaną sprawiedliwość naszych zamiarów.

Terazniejsze ministerstwo przystępując do działań swych, znalazło na dziennym porządku reprezentacyi narodowej kwestyą o dobroczynności. Było jego obowiązkiem, rozwiązać ją, i tym sposobem zniweczyć ciągly powód niespokojności dla kraju i nieprzyjemności dla rządu. Jakże ją było rozwiązać? W kraju, jak jest nasz, gdzie ulżenie nędzy stało się przedmiotem tak żywej pieczy, sądziłmy, że skoro pracę tę we wszelkich formach rozwijamy, równocześnie należy rozwój dobroczynności ułatwić wszelkimi środkami. Przedstawiony przez rząd projekt, zamierzał zapełnić błogą czynność administracyi urzędowej dobroczynności w swój zasadzie i organizacyi nader szanownej — za pomocą uorganizowanych i strzeżonych instytucyi prywatnej dobroczynności.

System ten, stojący w związku z historyczną naszą tradycyą, i niesprecyzyjny wcale z prawodawstwem największej części narodów, miał prócz tego tę załugę, że się zupełnie łączył z duchem naszej konstytucyi i naszych praw organicznych. Pomimo to starano się wykryć w projekcie tym do prawa, natchnionym li tylko pragnieniem poprawy moralnej i moralnego połączenia warstw towarzystwa, skłonność do reakcyi przeciw nowomodnym ideom i instytucyom. Jego wyłącznie dobroczynny cel zdawał się być pozorem do zaprowadzenia na nowo martwej ręki i do przywrócenia klasztorów. Czy to nieswiadomość, czy uprzedzenie, czy wkorzoniy przesąd stronnicy, dość, że opozycya przeciw projektowi prawa z każdym dniem się zwiększała, i nagle wybuchła czynami, których pamięć radziłyśmy zatrzyć na zawsze.

Jakkolwiek nie łatwą jest rzeczą, poświęcić niesprawiedliwym zamachom dzieło natchnione przez sumienie i przeświadczenie, uznajemy wszakże, że rząd mądry nawet wtenczas tłumaczyć się winien w obec opinii publicznej, gdy ta obalamuoną została przez namiętność albo przez rząd. Tem mniej wdrygać się należy, że przez środek, jaki W. K. M. przedstawił mamy zaszczyt, nie zmienia wcale sprawa ubogich, którą zapewnić głównie projekt do prawa sobie zamierzył. W rzeczy samej stanowi z jednej strony artykuł 84 prawa gminnego, że najwyższy sąd krajowy tłumaczy wszelką wolę, i potwierdza dobroczynne zakłady z uwzględnieniem woli dawców. Z drugiej strony nadaje istniejące prawodawstwo rządowi potrzebną wolność do podania zatwierdzenia tych instytucyi pod gwarancyą, zabezpieczającą utrzymanie majątku ubogich i dobre użycie dochodów.

Najj. Pana gabinet chce, i niewolno mu tego zataić: wielkie, ciężkie włożono nań zadanie. Ale i w trudności położenia jest coś, co zachęca do okazania patryotycznej uległości. Panowanie porządku wzmocnić i rozwój wszystkich żywiołów publicznego bytu zapewnić — rządowi zachować niezawisłość przyznaną i jego lojalność wśród walk stronnicych — siłę i chwałę dynastyi powiększyć przez wdzięczność ludu, sprawiedliwego oceniacza posług mu ciągle przez dynastya czynionych, dać rękomię wszelkim organom naszego życia konstytucyjnego w regulaminie działania uspokoić przyjaciół naszych instytucyi wolnomyślnych, a oszczerców ich zawstydzić — krajowi nadać samowiedzę jego prawdziwych interesów i pokrzepić wiarę jego w przyszłość — o to zadanie, któremu się za pomocą Bożą poddaję, ufając w mądrość W. K. M. zostając

najpoddani, najwierniejsi i najuniżeńsi słudzy

de Decker, Vicomt Vilain XIV, Mercier,

Alph Rothamb, Greindl, A. Dumon.

Po tym akcie podana jest w tym samym dzienniku uchwała królewska z 13. Czerwca, ogłaszająca prawodawczą sesyą z roku 1856—57. za zamkniętą i upoważniającą ministra spraw wewnętrznych do wykonania onęj.

Następnie zawiera Monitor na czele części nieurzędowej, co następuje:

Pismo króla do ministra spraw wewnętrznych d. 13. 1857.

Mój szacowny ministrze!

Odbieram raport gabinetu z d. 12. Pospieszam pochwalić go. Kiedy Pan proponujesz odroczenie dyskusyi, przedsięwzięć środki, jakie ci okoliczności wskażą a które kraj zrozumie. Korzystam z tej sposobności, aby za pośrednictwem Jego kilka słów zwrócić do kraju, który mi dał tyle dowodów swojej przychylności.

Długa i żywa dyskusya, po której nastąpiły zdarzenia, nad którymi ubole-

prócz straty czasu którąby poniósł, wydanie urosło- by w ogromne wolumina i ogromną cenę — jeszcze dla mniejszego koła przystępną.

Taką więc jaką jest przyjęć nam pracę szanownego autora, owoc kilkunastoletnich badań, pracę niesłychanie ważną dla każdego kogo kraj własny obchodzi. Choćby tylko przeczytać te dumki już smutne już wesołe, te piosnki tęskniące, nadziejne lub pryskające radosnem uczuciem — choćby tylko wybrać pojedynczemi tony ich melodyą — wystarczy, by doznać najmilszego częstokroć wrażenia, by się zapoznać z pięknymi, wonnemi kwiatkami co dziko na ojczyznej niwie rosną, a które tutaj splotły się w jeden wielki wieniec.

Jedną w końcu uwagę zrobić się ośmielamy autorowi. W przedmowie swój na str. VI wskazuje nam niektóre ustępy, w których następstwo tonów przypomina systemat grecki. Przejrzeliśmy jeden z drugim, ale doprawdy ledwo usłyszeliśmy tony melodyi, zdawało nam się, że jesteśmy gdzieś między naszymi lasami, łąkami, między ludem pracującym naszym — nic nie raziło nas tam obczyzną, a i słowa same coś o Podolu, o Krakowie, nie tchnęły Grecyą. Z pokorą przyznajemy, że choć znamy różne rodzaje muzyki, nie zdarzyło nam się słyszeć ani dzisiejszej greckiej muzyki ani dawnych jej zabytków; nie możemy więc z nią porównać tych wskazanych piosnek o Podolu i Krakowie. A wreszcie gdyby (znając grecką muzykę) znalazło się jakie podobieństwo, cóż w tem byłoby dziwnego, że jednako- kowe uczucia jednakową formą się wylały z prze-

pełnionej piersi? Wszak pewno Grecy i Polacy pod względem psychologicznym tym samym ulegają prawidłom, jak swój początek biorący? Do jakichże wniosków doprowadziłyby mogło to podobieństwo? Sądzę, że do żadnych; a takie spostrzeżenia tworzą tylko zamęt w nauce, którego dzięki poszukiwaniom każdego źródła, gdzieś daleko za sobą, między obcymi, już dosyć mamy. Patrzymy na polską pieśń polskim okiem, a pewno dopatrzmy w niej tego co nasze prawdziwie.

Małe, drobne te usterki wytknięte tutaj, nic nie zmniejszają wartości pracy pana Kolberga; pozostanie ona ta sama, rzetelna, ważna. Obiecuję nam autor dać jeszcze następne serye, które ma już gotowe, jeżeli ta pierwsza pomyślnego dozna przyjęcia. Zle więc nie traćmy, wzywając tutaj ziomek do przyczynienia się rozebraniem egzemplarzy zamierzonomu dalej wydawnictwa, które autor o własnych siłach prowadzi, abyśmy wspólną pomocą wraz z autorem całą Polskę w pieśni osiąść mogli. B.

### IRENA.

Powieść przez Paulinę z L. Wilkońską. 2 tomy.

Nakł. L. Merzbacha. Poznań 1857.

Przekazanie swych myśli, sposobu zapatrywania się na świat, ludzi i ich stosunki w formie powieści z jednej strony najłatwiejszą a z drugiej na dzisiaj najtrudniejszą rzeczą. Łatwo, bo myśl swą można

rozdzielić między charaktery aktorów powieści, uwydatnić i ożywić ją wypadkami, obrazami itd. — trudno na dzisiaj, bo formę tę tak już zużyto, tyle razy powtórzone wszystkie jej załamy, zwroty, odcienia że bardzo wiele potrzeba zręczności, zdolności by tego uniknąć, by postawić nowe zarysy któreby powszechnie zająć mogły, a któreby myśl autora w umysł czytelników wszczepiły. Na tem potrzaskały się najdzielniejsze pióra, na polu powieściopisarstwa straciły popularność gdzieindziej nabytą.

Najswieższy pojaw powieściarski w naszej prowincyi, Irena pani Wilkońskiej, leży przed nami i w części nasunął nam powyższe uwagi, które tu podać zamierzeliśmy. Przeczytaliśmy Irenę bo nas pociągnęło mile znane nam imię; przemilczeć o niej nie należało bo wyszła w prowincyi naszej i ma swoje zalety.

Jeśmy pojęli zamiar autorki, zdaje nam się że chciała tutaj przedstawić kobietę w ideale charakteru, w najświetniejszym kolorycie, odślonić wszystkie tajemne drżenia jej serca w chwilach walki, cierpienia lub radości — których się światu nie okazuje nigdy, które zostają zakryte w naszym Sanctuarium przed powszechnym tłumem. P. Wilkońska najlepiej z tego mogła się wywiązać jako kobieta, jako obdarzona zdolnością; to też udało jej się zupełnie i to stanowi główną, jedyną zaletę jej powieści. Irena jest śliczną postacią, jest wymarzoną charakterem, zespala- jącym w sobie wszystko w piękne i szlachetne. Delikatność uczucia, dobroć, poświęcenie, przywią- zanie, silny, nieugięty charakter — wszystko to w naj-



wamy, miała miejsce w izbie reprezentantów nad projektem do prawa, któryście przedstawił.

Po raz pierwszy w ciągu lat 26ciu, w których się poświęciłem Belgii, wywołała dyskusja, parlamentarne trudności, do których rozważania nieraz pokazała się droga. Panowie działali z największą prawością i w najzupełniejszej dobrej wierze. Mam to mocne przekonanie, że projekt do prawa, gdyby przeszedł w wykonanie, nie miałby tych niekorzystnych wpływów, jakie mu przypisują. Nie wydam sądu mego o projekcie; nigdy bym wszakże nie był mu przypisują. Nie wydam sądu mego o projekcie; nigdy bym wszakże nie był mu przypisują. Nie wydam sądu mego o projekcie; nigdy bym wszakże nie był mu przypisują.

Skuteczność wolnych instytucji w Belgii postępowała w ciągu 26ciu lat dziwnie statecznie. Czegoż trzeba, aby i na przyszłość w tym samym porządku się one utrzymały? Nie wacham się wyrzec, że stronnictwom potrzebne jest się one utrzymały? Nie wacham się wyrzec, że stronnictwom potrzebne jest się one utrzymały? Nie wacham się wyrzec, że stronnictwom potrzebne jest się one utrzymały?

Moje szczere i głębokie oddanie się losom tego kraju, naprowadziło mnie do tych uwag. Dzielę się niemi z krajem, z panami i większością reprezentacji narodowej. Wśród panujących obecnie okoliczności winna zająć wiecystość izb, (których życzenia, właśnie że tworzy większość, i nakierują i kierować muszą szlachetne stanowisko) stanowisko jakie jest godne wielkiego stronnictwa. Radzę jej, aby zaniechała w myśl swego wniosku, dalszej dyskusji nad prawem. Należy do większości przyjąć na siebie tę szlachetną radę. Czyniąc to w całej zupełności, daje światu wysokie wyobrażenie o swej mądrości i miłości ojczyzny. W szeregach swoich zatrzyma ona serdeczną zgodę, która jest dla wszystkich stronnictw najpierwszym owocem i najpierwszą nagrodą wspólnie wykonanego szlachetnego i dobrego czynu. W przeszłym roku dziękował mi kraj za moje poświęcenie się, dziś dziękuję ja jemu za jego zaufanie.

Z pisma tego przekonasz się Pan, jak się szczęśliwym poczytuję, że jestem z Panem w zgodzie i jak bardzo pochwalam postępowanie Panów. Mojem jest życzeniem, i na przyszłość czuć z Panami i kolegami ich nad dobrem tego pięknego i bardzo ukochanego kraju. Wierzę, szanowny mój ministrze, w przychylnie usposobienie, jakie dla Pana zachowuję.

Leopold.

Bruksela, 16. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor zawiera na czele części nieurzędowej następujący artykuł. Wydano rozkaz do rozpuszczenia do domów tych klas milicyi, która powołana była do broni w czasie ostatnich wypadków. Minister wojny pochwała w rozkazie dziennym wydanym do wojska wielką troskliwość, jaką pospieszyła milicya do szeregów, i wierne pełnienie obowiązku udowodnione przez to, że na pierwszy odgłos rządu porzuciły familie i roboty swoje.

### Austria.

Wiedeń, 15. Czerwca. — Pomimo to, że plan do powtórnej podróży do Węgier dwa razy odrzucono i dwa razy przyjmowano, tyle jest pewno, że podróż ta przyjdzie do skutku, cesarstwo austriackie bowiem postanowiło w sierpniu zwiedzić wschodnie części tak ważnego kraju monarchii i święcić 20. Sierp. uroczystość narodową Węgier, która na cześć świętego Szczepana, pierwszego króla Węgier, z wielką okazałością zwykła się odbywać. Że do tej podróży wiele łączy się wieści o koncesjach jakie rząd Węgrom nada, łatwo pojąć, lecz czy choć część ich się spełni, przyszłość pokaże; wielu wszakże sądzi,

wyższej potędze. Irena nie potrafi być prózną, nie stała, słabą, wątpliwą — Irena jest ideałem kobiety! Mój Boże cóż to za piękne, podniosłe zjawisko! Ależ czy jest takie na tej grzesznej ziemi? Kiedy się pytamy widać żeśmy nie widzieli — ale kiedy go nam autorka ukazała widać że go widziała — boć powieść jest tylko dagerotypem ustępu z codziennego życia.

Historia Ireny jest taka: Hrabia Zygmunt Tarnowiecki, bogaty, ładny, pięknie się nazywający, jest człowiek przeżyty w najściślejszym znaczeniu wyrazu. Zwątpił w Boga, w ludzi i w siebie, — to dosyć powiedzieć na określenie go. Panna Irena Milecka jest to sobie szlachcianka, bogobojnie wychowana, piękna, dobra, ot taka jak już o niej powyżej mówiliśmy. Zygmunt się w nią kocha, ona w nim. Przy zachowaniu wszystkich form które dobre wychowanie nakazuje, przy całym swoim charakterze szczytnym Irena zezwala na ślub tajemny, który się w obec Ciotki jej odbywa i paru świadków, bo Zygmuntowi chodziło o to żeby rodzice nie wiedzieli, a właścicieli i nie o to, bo rodzice nieby przeciwko temu nie mieli kochając go, i wierząc w niego, lecz ot tak przez dziwactwo, a jak nam się zdaje, ślub ten był potrzebnym tylko do zbudowania powieści a właściwie do zawiązania intrygi. Z tychże samych pobudek nazajutrz po ślubie Zygmunt wyjeżdża za granicę na rok, skłoniwszy swą żonę by przez ten czas chciała mieszkać u jego rodziców, niby dla towarzystwa młodej Leonci. Rok ten jest treścią powieści. Rodzice Zygmunta kochają Irenę, ona tęskni

za Zygmuntem, znosi wszystkie przykre zajścia, które w obec jej krzywego położenia wynikają. Zygmunt w całej tej sprawie ma niby zamiar wypróbowania swęj żony; więc rozsiewa wieść, że się pokochał szalenie w kimś tam w Dreźnie, że goni za inną znów jakąś pięknoscią, nasela swoich przyjaciół którzy Irenę ciągle trapią przygryzkami, wreszcie sam przebiera się w brodę, okulary pod imieniem hrabięgo Olgerda, stawia się jako szalenie w niej rozkochany, pisze listy w których się oświadcza a na siebie samego (bawiącego niby w Dreźnie) rzuca potwarze, wreszcie przy zakończeniu tej całej komedyi z wielkiej miłości urzędzonej, na ostatnie danie nasyła swego przyjaciela, który Irenie uroczyste oznajmia, że Zygmunt nie myśli o niej, że ślub był nieważny, że myśli się z kim innym żenić, a który proponuje hrabięgo Olgerda za małżonka. Irena się oburza, rozpacza. Na to przyjaciel powiada że tak się rzeczy nie mają, że Zygmunt ociemniał tylko, a niechając jej tego wyjawić, wolał pod tym pozorem zerwać śluby. Tu Ireny uczucie przeskakuje innym zwrotem, rozpacza ale nie pogardza lecz kocha. Wreszcie z za kurtyny wysuwa się na to wszystko rozczulony Zygmunt, wypróbowawszy na wszystkich strunach serce swęj żony, umęczonej ją, naraziwszy na niebezpieczeństwo wytrzymania tyłu wstrząśnięć, — teraz ofiaruje swą całą miłość wraz z wiarą. Irena z początku obrażona tą komedią, daje się przeprosić i rzuca się w objęcia męża. Widzimy z tego wszystkiego, że układ powieści trochę niezręczny, bo sprzeczny z prawami psycho-

że Austria z drogi centralizacji zejść nie może i dla tego nie wolno jej pielegnować madiaryzmu.

(Z kor. Cz.) Wiedeń, 10. Czerwca. — Książę Sapiaha rzeczywisty można powiedzieć (a nie nominalny, jak to bywa najczęściej, prezes kolei żelaznej galicyjskiej, wyjeżdża dziś w interesie tejże drogi do Lwowa. Jak w roku przeszłym książę chciał osobiście widzieć roboty wytknięcia kolei, tak teraz chce przejrzyć przygotowania już zrobione lub naznaczone do wykonania. Wytrwałość bowiem księcia, jego cierpliwość, pracowita i bacna czujność przy ciągłym naleganiu na różne strony przyczyniły się wielce do uzyskania potwierdzenia statutów i spodziewać się trzeba, że akcje jeszcze w tym roku będą wydanymi, a nakoniec jest rzeczą niemal pewną, iż kolej zachodniogalicyjska przyjdzie pod zarząd administracji kolei wschodniej. Niech więc Galicya nie traci pod tym względem ufności

### Rozmaite wiadomości.

— Najwyższe góry. Długo uważano górę »Czimboraso« w południowej Ameryce za najwyższą na ziemi; wysokość jej wynosi 24,000 stóp. Wszakże okazało się, że góra himalajska »Dowalaziri« w Azji jest wyższą, t. j. 25,171 stóp. Wkrótce i ta musiała ustąpić swego pierwszeństwa wyższemu jeszcze sąsiadowi »Kinczinzunga«, dosięgającemu 26,419 stóp. Nareszcie zeszłego roku Anglicy przyszliz jeszcze na wyższy gród, który »Ewerest« nazwali, a który ma 29,000 stóp angielskich. Tak tedy Ewerest nazywa się najwyższą górą. — Anglicy mają ten piękny zwyczaj, że wszędzie miejscem zostawiają nazwiska, jak je lud tamtejszy nazywa. Tylko imienia tej ostatniej góry nie mogli się dowiedzieć, i dla tego nazwali ją imieniem miernika.

— Posiadłości kompanii angielskiej w Azji, zajmują ogromny obszar tej części świata. Co do rozległości, trudno go oznaczyć dokładnie, nie tak zaś co do ludności. Posiadłości te podzielone są na 4 prezydentury. Prezydentura Bengalska liczy 50,494,630 mieszkańców. Madras 22,302,697, Bombaj 11,109,067, Pendschab 9,154,209, kolonie 30,087,766, co czyni razem 123,147,369 ludności.

### Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Pamiętnika religijno moralnego« tom XXXII. zeszyt czerwcowy wyszedł na widok publiczny i zawiera: Opisanie kościoła grobu Pana Jezusa (dokończenie). O samobójstwie, przez Eugeniusza Miłosza. O hymnach w Brewiarzu rzymskim. Wiadomości naukowe i bibliografia duchowna. Wiadomości urzędowe. Kronika kościelna i rozmaitości. Odpowiedz redakcyi.

— Nr. 11. »Ruchu muzycznego« wyszedł z druku i zawiera: Teatr i posłuchania muzyczne. — Korespondencya z Kamięca Podolskiego. — Parę uwag z powodu listów J. I. Kraszewskiego do Gazety Warszawskiej. — Rokosz instrumentów (ciąg dalsz). — Beethoven i Zelter. — Rozmaitości.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 18. Czerwca 1857.

#### P l o d y.

Zyto \*) na Czerwiec Lipiec 43½ pl., na Lipiec 45 list. 44½ pien., na Lipiec Sierpień 45½ list., na Wrzesień Październik 46½—46 pl. 45½ list. ½ pien.

Okowita \*\*) na miejscu (bez beczki) 24½—25; z beczką na bieżący miesiąc 24½—25 pl., na Lipiec 24½—24½—25 pl., na Lipiec Sierpień 25 pl., na Lipiec Sierpień Wrzesień 25 pl., na Sierpień 25½ pl., na Sierpień Wrzesień 24½—25 pl., na Październik 24½ list.

\*) za węgł po 25 szefli. \*\*) za beczkę po 9600 % Trallesa.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Czerwca.

Pszenica 60—94 tal.

Zyto 50—51 tal., na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 49½—51½ tal., na Li-

logii, logiki i form światowych. Zaczawszy od tajemnego ślubu, aż do rozwiązania całej komedyi czy dramatu, wypadki nie są na naturalnym biegu rzeczy zbudowane. Cóż to za miłość, co przedmiot teje cierpieniem przywała? Cóż to za logiczność, co dobrowolnie bez innego powodu naraża się na utratę tego czego najgoręcej pragnie? Czy to wszystko da się psychologicznie wytłomaczyć? Czyż miłość może tam powstać gdzie nie ma szacunku, gdzie nie ma wiary? Jakże więc wytłumaczyć tę miłość i niewiarę Zygmunta? Czyż to dla podniesienia charakteru Ireny było potrzebne?

Naturalnie że nie inaczej i w tem leży błąd powieści, którą w swęj budowlu została skrzywioną. — Drugą wadą formy jej jest jeszcze i to, że znacznej części wypadków nie dowiadujemy się z ust autorki lecz z dziennika Ireny, który jak każdy dziennik tego rodzaju musi być nasycony wykrzyknikami, wstrząśnieniami — frazesami bez interesu. Więcejby była skorzystała powieść na tem, gdyby autorka była zamiast dziennika Ireny, udolnym swem piórem rzucała obrazy, położenia, — byłaby i Irena na tem skorzystała boć więcej o niej autorka mogła powiedzieć niż ona sama w dzienniku własnym, w którym pochwał dla siebie skromność kłaść nie pozwalała.

Ile ogólna mechanika powieści skrzywiona, tyle pojedyncze obrazy, przeprowadzenie charakterów stałe, lekkość wysłowienia (szczególnie w rozmowach salonowych), tyle pojedyncze myśli są bardzo piękne i zręczne, a najpiękniejszą Irena. Obyśmy kiedy taką spotkali na ziemi!

B.



piec Sierpień 50—51 $\frac{3}{4}$  tal., na Sierpień Wrzesień 50—52 tal., na Wrzesień Październik 50 $\frac{1}{2}$ —52 $\frac{1}{2}$  tal., na Październik Listopad 50—52 tal., na Listopad Grudzień 50—51 tal.

olej rzepiowy 17 tal., na Czerwiec 16 $\frac{5}{8}$  tal., na Czerwiec Lipiec 16 $\frac{3}{4}$  tal., na Lipiec Sierpień 16 $\frac{1}{8}$  tal., na Wrzesień Październik 15 $\frac{1}{4}$ — $\frac{5}{12}$  tal., na Październik Listopad 15 $\frac{1}{4}$  tal., na Listopad Grudzień 15 tal.

Okowita 29 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$  tal., na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień 29 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$  tal., na Sierpień Wrzesień 29 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$  tal., na Wrzesień Październik 28 $\frac{7}{8}$ —29—28 $\frac{3}{4}$ —29 tal., na Październik Listopad 27 $\frac{1}{2}$ —28 $\frac{1}{4}$  tal.

Szczecin, 17. Czerwca.

Pszenica 78—90 $\frac{1}{2}$  tal., na Czerwiec 82—83 tal.

Żyto 47—48 $\frac{1}{2}$  tal., na Czerwiec 49 $\frac{1}{2}$  tal., na Czerwiec Lipiec 48 $\frac{1}{2}$ —49 tal., na Lipiec Sierpień 49 tal., na Wrzesień Październik 49 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$  tal., na dostawę wiosenną 50 tal.

olej rzepiowy 17 tal., na Czerwiec 16 $\frac{5}{8}$  tal., na Wrzesień Październik 15 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$  tal.

Okowita 12 $\frac{1}{2}$  pct., na Czerwiec Lipiec 12 $\frac{5}{8}$ — $\frac{1}{2}$  pct., na Lipiec Sierpień 12 do  $\frac{3}{8}$  pct.

### Teatr polski z Krakowa.

W niedzielę 21. Czerwca: **Napoleon z Polakami w Hiszpanii r. 1808.** Dzieło sceniczne w 6ciu oddziałach z ewolucjami wojskowemi.

### Doniesienie o koncercie.

#### BAZAR.

W sobotę dnia 20. Czerwca 1857.

### WIELKI KONCERT WOKALNY

śpiewaka opery

**Benno Stolzenberga,**

pierwszego tenorzysty przy teatrze miejskim w Szczecinie, przy łaskawym współudziale kilku szanownych dyletantów.

**Bilety po 15 Sgr.** są do nabycia w Król. nadwornym handlu muzykaliów **Ed. Bote & G. Bock** w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 21.

## TABELLE DO WAG

dla młynarzędów

według rozporządzenia rejencyjnego z dnia 6. Kwietnia 1857. (Dziennik urzędowy str. 159.) w języku niemieckim, jako też w niemieckim i polskim, są w zapasie w drukarni nadwornej **Deckera** w Poznaniu. Cena 1 Sgr.

### OBWIESZCZENIE.

Tak przy podpisanym Sądzie Appellacyjnym, jako też przy wszystkich Sądach powiatowych, Deputacyach oraz Kommissyach sądowych w departamencie Poznańskim, rozpoczynają się ferye sądowe z dniem 21. Lipca a kończą się z dniem 1. Września r. b. — W ciągu onychże spoczywają wszelkie czynności sądowe, wyjąwszy takowe, które prawem jako pośpiechu wymagające, są oznaczone. Równie więc strony jak i obrońcy mają się w sprawach, pośpiechu nie wymagających, ze wszelkimi wstrzymać wnioskami i podaniami, w sprawach zaś natych, wniosek swój w osobnym, jako »interes feryalny« oznaczonym podaniu należyce usprawiedliwić.

Poznań, dnia 11. Czerwca 1857.

Królewski Sąd Appellacyjny.

Młodzieniec zamiejscowy z dobrymi zasadami, mając chęć poświęcić się zawodowi cukierniczemu, może się zgłosić w Cukierni

**Albina Gruszczyńskiego.**



We wtorek dnia 30. Czerwca t. r. z rana o godzinie 9.



sprzeda Dom. **Strzałkowo** pod Wrześnią 400 zdrowych, młodych owiec, a to przez publiczną licytacją najwięcej dającemu.

## Ziolo na szczury.

Doświadczony środek do natychmiastowego wypędzenia szczurów i myszy.

Takowy składa się z umyślnie preparowanych ziół, które, niemając w sobie żadnych trujących części, nie szkodzą ani ludziom ani zwierzętom domowym, posiadają jednak tę własność, iż na przeciąg jednego roku z wszystkich miejsc, gdzie się założone znajdują, szczury i myszy uciekają i całkiem je opuszczają.

Cena za szklaną puszkę  $\frac{1}{2}$  funta obejmującą, wraz z opisem zrozumiałym do używania **15 Sgr.**

Sprzedają dla **Poznania** i okolicy u

**Ludwika Jana Meyer,** przy Nowej ulicy.

### List gończy.

Przy powrocie od roboty z łęgu Oberskiego, uciekł dziś w wieczór wyrobnik Józef Kanclerz, wskazany na lat 10 miesięcy 6 więzienia w domu karnym, za popełnione częścią gwałtowne, częścią ciężkie kradzieże, dawniej w Król. domu karnym w Rawiezu.

Wszystkie władze powiatowe, miejscowe i policyjne upraszają się uprzejmie przy zapewnieniu natychmiastowego zwrotu wszelkich ztąd wyniknąć mogących kosztów, aby czuwały na wspomnianego zbiega, w razie natrafienia go przyaresztowały i do tutajszego zakładu dostawiły.

Król. zakład karny w Łęgu Oberskim pod Racotem, w powiecie Kościańskim, obwodzie rejencyjnym Poznańskim, dnia 15. Czerwca 1857.

Przełożony:

**v. Sommerfeld i Falkenhayn,**  
porucznik za służb.

Rysopis: Imię i nazwisko: Józef Kanclerz, wiek: 37 lat, miejsce urodzenia: Sobiesierne, miejsce zamieszkania: Murzynowo kościelne, powiat Średzki, religii: katolickiej, stan: wyrobnik, stosunek familijny: żonaty, wysokość: 5 stóp, 5 cali, 3 linie, włosy: blond, czoło: półkryte, brwi: blond, oczy: niebieskie, nos: podługowaty, usta: zwyczajne, broda: golona, zęby: nadpsute, podbródek: okrągły, skład twarzy: owalny, cera twarzy: zdrowa, kibić: dosyć mocna, mowa: polska, szczególne znaki: żadne.

Odzież: brunatna czapka sukienka z rydelkiem, surowa jaka drellichowa, długie surowe dreliszkowe, spodnie, surowa westka dreliszkowa, para trzewików skórzanych, koszula, worek do chleba, para szelek, chustka na szyję w niebieskie i białe kratki, chustka do nosa: niebiesko-łniana.

### Ordzin,

wieś szlachecka, leżąca 1 milę od Pleszewa a 3 od Ostrowa blisko szosy, obejmująca 400 mórg ziemi łącznie z dobrmi łąkami, budynkami masif, inwentarzem żywym i martwym i z wszelkimi gospodarskimi wygodami, jest z wolnej ręki do kupienia; o warunkach dowiedzieć się można w dominium u właściciela.



### Sprzedaj bydlę rogatego.

Dominium **Glieschwitz** przy dworcu kolei żelaznej **Trachenberg**, ma na sprzedaż od 21. m. b. kilka młodych stadników od 1 $\frac{1}{2}$  do 2 lat starych, i w tym samym wieku kilka jałowic, rasy szwyckiej (od Rigi pochodzące) które natychmiast odebrane być mogą.

**R. Gottschling.**



Mój licznie zaopatrzonej skład najmłodniejszych **ubiorów męskich** polecam do łaskawego uwzględnienia.

**Joachim Mamroth,**

ulica Wilhelmowska Nr. 9. na I. piętrze.

### Przybyli do Poznania 18. Czerwca.

**BAZAR.** Moraczewski z Orchowa.

**HOTEL DU NORD.** Mielęcki z Sciborza, Koszowski z Dziadkowa, Szczaniecki z Łaszczyna, Brückere z Seifersdorff.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA.** Dobrzycki z Baborowa, Radońska z Kociąkowiegórki, Kokociński z Berlina, Leutner z Wschowy, Brühn z Moguncyi, Bergmann z Berlina.

**POD CZARNYM ORŁEM.** Romberg z Berlina, Clausan z Kosciana.

**HOTEL PARYZKI.** Müller z Pyrehne, Gotzmann z Klecka, Iffland z Chlebowa, Molinski i Kierski z Wrzesni, Lossow z Stareczynowa.

**HOTEL BERLINSKI.** Rożnowski z Arcugowa, Swinarski z Charbowa, Gustowski z Baszkowa, Polczyński z Bydgoszczy, Jänsch z Wrocławia, Goldberg z Ameryki.

**POD BIAŁYM ORŁEM.** Grundies z Wielenia, Hermann i Retz z Wągrówca.

**POD TRZEMA LILIAM.** Wruck z Kakulina, Dutkiewicz z Prusca, Seredyński z Myszek.

**HOTEL WROCŁAWSKI.** Gödel z Tropplowitz.

**HOTEL EICHBORNA.** Cohn z Gniezna, Schreiber z Śremu.

**EICHENER BORN.** Kempe i Lövy z Skarboszewa, Schön z Wrzesni, Flattau z Zaniemyśla.

**W MIESZKANIU PRYWATNEM.** Tiesler e Strzelna, piac Sapieżyński Nr. 7., Pluciński z Konojadu, ulica Berlińska Nr. 12.

### Rydersdorfskie wapno

kamienne, świeżo palone z pieca,

**Gogolińskie wapno,** w najlep-

szym gatunku, pojedynczo i w ładun-

kach wagonowych,

prawdziwy angielski **Patent-Port-**

**landski Cement,**

**Gips do murowania,** w naj-

lepszym gatunku poleca po najtańszych

cenach

**Edward Ephraim,**

Poznań, przy tylnym Chwaliszewie Nr. 114.

Aby zmniejszyć mój skład wielki **saskich i francuskich haftów białych,** sprzedawać będę takowe do końca miesiąca bieżącego niżej ceny kupna.

Poznań w Czerwcu 1857.

**K. F. Schuppig,**

(F. W. Graetz)

narożnik Rynku i ulicy Nowej.

### Biały praktyczny kit do zębów,

coś najlepszego do wypełnienia dziurawych zębów, poleca w pudełkach po 10 Sgr.

**Ludwik Jan Meyer,** przy ulicy Nowej.

Dawno oczekiwane **En tout cas** w znanej dobroci, poleca z świeżej nadsyłki

**K. F. Schuppig,**

(F. W. Graetz)

narożnik Rynku i ulicy Nowej.

Dominium **Nielegowo** pod Kościanem ma do sprzedania 800 mórg trawy w parcelach od 5ciu do 50ciu mórg.

Nielegowo, dnia 15. Czerwca 1857.

Urząd Gospodarczy.

### Wydzierzawienie łąk.

Łąki należące do Dom. **Gołęcina** przy Poznaniu mają być wypuszczone w parcelach. Termin w tym celu wyznaczony jest na poniedziałek dnia 22. m. b. przed południem o godz. 11. w Gołęcynie. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu.

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 17. Czerwca 1857.		Sto- pa Pct.	Na pr. kuran- tami.	gotowi- zup.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	—	99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1850 . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	—	99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852 . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	—	99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1853 . . . . .	4	—	—	99 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1854 . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	—	99 $\frac{1}{2}$
Obliży długi skarbowego . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	84
dito premii handlu morskiego . . . . .	—	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	82
dito miasta Berlina . . . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	—	99 $\frac{1}{2}$
dito dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	86
dito Prus Wschodnich . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	85 $\frac{1}{2}$
dito Pomorskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	85 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	—	99 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	86 $\frac{1}{2}$
dito Szląskie . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	87
dito Prus zachodnich . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—	81 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	—	91 $\frac{1}{2}$
Louisdory . . . . .	—	—	—	109 $\frac{1}{2}$
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . . . .	4	—	—	94 $\frac{1}{2}$